

Nowy samolot szkolny odbył szczęśliwą próbę



Na lotnisku Mokotowskim w Warszawie odbyła się wczoraj próba nowego samolotu szkolnego, zbudowanego wyłącznie z polskich materiałów, według planów dwu polskich inżynierów i co ciekawsze ich własnymi rękami bez pomocy.

Rewelacja jest zastosowanie do tej nowej maszyny pierwszego całkowicie polskiego silnika, zbudowanego przez Państwowe Zakłady Inżynierii, według pomysłu inż. mjr. Petera i inż. Sienkowskiego.

Konstruktorami samolotu są inż. Władysław Kozłowski i Ludwik Antonowicz. Zbudowali go kosztem 4.500 zł. w prywatnym warsztacie przy ul. Połnej, mieszczącym się na II piętrze.

Gdy już poszczególne części samolotu, a więc kadłub i skrzydła, były gotowe, konstruktorzy spuścili je przez okno z II piętra na sznurach.

Montaż odbywał się w hanga-

rzu Aeroklubu na lotnisku Mokotowskim.

Dwumiejscowy ten samolot, którego skrzydła mają rozpiętość wszystkich 9 m. 30 cm., jest dwupłatowy. Skrzydła położone są w ten sposób, że górne jest znacznie wysunięte w przód nad dolne. Dzięki temu jest dużo miejsca do skoku ze spadochronem w razie wypadku, samo ot bowiem pomysł, który jest, jako szkolenie maszyna akrobacyjna.

Platowiec wraz z 98-konnym silnikiem waży 430 kg., a może unieść 440 kg. Oznacza się bardzo krótkim startem, wynoszącym około 15 do 20 m. i równie krótkim lądowaniem sięgającym około 30 paru metrów.

Dzisiejszy lot próbny udał się

całkowicie.

Maszyna z łatwością, mimo bardzo silnego i porywistego wiatru, zatoczyła zupełnie poprawnie kilka

wyobrażeń w powietrzu, wznosząc się lekko.

Jeszcze 2 dni na wpłacenie III raty Pożyczki

Pozostali jeszcze 2 dni wpłacania III raty Pożyczki Narodowej, poniedziałek 4 i wtorek 5 grudnia. Wszyscy subskrybenci winni spieszyc się aby III ratę w terminie wpłacić.

Most pod Modlinem imienia Marszałka Piłsudskiego

Przychylając się do przedstawienia Jego imieniem nowo-wionej próby Pan Marszałek Piłsudski wyraził swą zgodę na nazwanie Jego imieniem nowo-wybudowanego mostu na Wiśle pod Modlinem.

W drodze do Rzymu Litwinow w Neapolu

NEAPOL, 2.12. Dziś rano przy- cnie udał się w dalszą drogę do Rzymu. Litwinow, który niezwo-

86,2 proc. radnych Lista Nr. 1 w 9 województwach

W wyniku akcji wyborczej do rad gromadzkich na terenie 9-ciu województw centralnych i wschodnich, otrzymano dotychczas dane z 19.680 rad gromadzkich o ogólnej ilości 273.413 mandatów radnych.

Z list Nr. 1 przeszło 236.010 radnych (86,2 proc.), z list opozycyjnych 37.403 radnych (13,8

proc.).
Aczkolwiek dane te nie są jeszcze pełne, gdyż z niektórych województw dotychczas napływają sprawozdania, jednakże nie zmienia one zasadniczego stosunku podziału mandatów, ilustrującego zwiększenie się wpływów BB, a ołbrzymi spadek wpływów opozycji.

Pieczenie na meblach 6-ciu skazańców z Centrolewu

W piątek komornicy właściwych okręgów dokonali zajęcia ruchomości skazanych w procesie „Centrolewu” na pokrycie kosztów sądowych.

Zajęcia dokonano w mieszkaniach Kiernika, Liebermana, Pragera, Dubois, Bagińskiego i Barlickiego.

Berlin w oczekiwaniu wielkiej gry

Szanse Polaków i Niemców przed dzisiejszym meczem

BERLIN, 2.12. — Telefonem od specjalnego wysłannika. — Miara ołbrzymia zainteresowania spotkaniem piłkarskim Polska — Niemcy jest fakt, że w ciągu dnia wczorajszego liczba sprzedanych biletów dosięgła 40.000.

Dzisiejsza prasa berlińska pisze szeroko o zawodach, podkreślając z jednej strony wysoką wartość sportowa meczu, z drugiej zaś czyniąc niedwuznaczne aluzje polityczne.

„12-Uhr-Blatt” zamieścił bardzo obszerny artykuł z tytułem na całą szerokość strony, w którym pisze: „Zadaniem spotkania międzynarodowego jest zbliżyć narody na drodze sportu, przez rywalizację wyłonić różnice i zapoczątkować przyjaźń. Należy ze szczególnym uznaniem powitać fakt, że właśnie w nowych Niemczech stosunki spor-

towe z Polską zostały oficjalnie umocnione”.

Wielki artykuł o spotkaniu Polska — Niemcy, drukuje także oficjalny organ partii narodowo — socjalistycznej „Völkischer Beobachter”, zamieszczając równocześnie zdjęcie z wczorajszego powitania gości polskich na dworcu w Berlinie.

W ocenie szans spotkania Niemcy znacznie spuścili z tonu. Gdy przed kilku dniami prasa nie miała żadnych wątpliwości co do wyniku spotkania, dziś stawia horoskopy o wiele ostrożniejsze.

„Międzynarodowy bilans Polski” — pisze „Völkischer Beobachter” — od roku 1921 jest aktywny, gdy Niemcy w tym samym czasie z 97 spotkań przegrali 42, a tylko 34 wygrali. Ambicja przeciwnika może orzeczność góry, a zawody pa-

stwowe są wygrane dopiero z ostatnim gwizdkiem”.

„Völkischer Beobachter” stwierdza, że drużyna niemiecka jest najsilniejsza 11-ka niemiecka, lepsza od tych, które grały ostatnio przeciw Belgii, Norwegii i Szwajcarii. Należy oczekiwać wielkiej gry. Polacy grają w pewnym stopniu szkolną wiedzę, są technicznie pierwszorzędnymi, równocześnie jednak — i w tym przewyższają swoich mistrzów — są pełni fantazji i zdolni do natężenia, co leży w ich rasie.

Polski kapitan związkowy, Kalaża — pisze dalej „Völkischer Beobachter” — wierzy w zwycięstwo swojej drużyny.

Nie negując wcale tej wiary, dziennik wyraża się z wielkimi pochwałami o naszym ataku, obronie i bramkarzu. Za najlepszy punkt drużyny polskiej uważa pomoc, gdyż bracia Kotlarczykowie mogą nie wytrzymać fizycznie całego meczu.

„Tu leży główna szansa Niemiec — pisze dziennik. — Jeżeli słabość pomocy przeciwnika będzie we właściwym czasie zauważona, a potem przez zwycięstwo temo wyzyskana, niemiecka 11-ka miałaby do przerwy wynik w kieszeni, z zastrzeżeniem że Polacy już do tego czasu nie uzyskają rozstrzygnięcia tego zapasu bramek. Ale i z drugiej strony nie można stuprocentowo liczyć na to, że Polacy tylko w pierwszych połowie będą grali znakomicie.

Jak widać z tych głosów prasy, Niemcy liczą się poważnie z możliwością porażki i powoli przygotowują odpowiednio opinie.

W drużynie polskiej panuje nastrój jaknajlepszy. Kilku graczy nabawio się w podróży lekkiego przeziębienia, to też termometr kapitała Kałuży jest w ciągłym kursie, a w ślad za nim podążają pastylki.

ki aspiryny. Jutro wszyscy gracze będą w jaknajlepszej kondycji.



SZWED, OLLSEN

przewodzą dzisiejsze spotkanie piłkarskie reprezentacji Niemiec i Polski

Skład drużyny

Dziś o godz. 2 po południu, na stadionie w Berlinie rozegrany zostanie pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy.

Uroczystość rozpoczęta przemówieniem oficjalnym, poczem nastąpi powitanie drużyn i odegranie hymnów państwowych.

Drużyny grać będą w następujących składach:
Polska: Albinowski, Martyna, Butanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak, Urban, Matias, Nawrot, Pazurek, Wodarz.

Niemcy: Kobierski, Rasselberg, Hohmann, Lachmann, Leher, Appel, Bender, Janes, Krause, Herberger, Jakob.

Ksiądz w więzieniu za kazanie w dniu urodzin Hitlera

Ks. dr. Klinkham z Zagłębia Ruhry został skazany przez trybunał w Essen na 6 miesięcy więzienia. Ksiądz skazany został za „zakłócenie spokoju publicznego” przez kazanie wygłoszone w Essen dn. 12 marca i 20 kw. etn. b. r. z okazji uroczystego obchodu rocznicy urodzin Hitlera.

30.000 skrzyń whisky dla Ameryki na Boże Narodzenie

LONDYN, 2.12. Z Glasgow w Szkocji wypływa dziś pierwszy statek towarowy od czasu zniesienia prohibicji, wiozący do St. Zjednoczonych szkockie whisky.

Statek ten „Cameronia” zawiera 30.000 skrzyń whisky, zawierających 370.000 litrów. Ładunek ten przeznaczony jest specjalnie na święta Bożego Narodzenia.

Szkocja liczy, że z kontynentu 20 milionów litrów trunków alko-

holowych, dopuszczonych do St. Zjednoczonych w ciągu grudnia i stycznia, znaczna część przypadnie na Szkocję wyrabiającą najpopularniejszą w Ameryce whisky.

Z 78 destylarni szkockich, które z racji kryzysu zostały w ciągu ostatnich 2-3 lat zamknięte, około połowy obecnie wznowiło swą produkcję w nadziei, na rynku amerykańskim.

Śnieżyce i orkany nad Uralem i Kaukazem

MOSKWA, 2.12. Nad Uralem od 3 dni szaleje śnieżyca. Komunikacja kolejowa pomiędzy Czełabińskiem a Moskwą jest przerwana.

Nad kaukazkiem wyrzucił morza Czarnego szaleje orkan, uszkadzona.

Aresztowania w szpitalu żydowskim po wykryciu jacejki komunistycznej

Władze bezpieczeństwa stolicy od dłuższego czasu otrzymywały niepokojące wiadomości o szerzącej się robocie wyrotowej wśród służby i personelu sanitarnego oraz lekarskiego w magistrackim szpitalu starożakowym na Czystem.

Szpital ten, położony na krańcach stolicy, zajmuje olbrzymie tereny zamknięte ulicami: Dworska, Bryłowska, Weśola i Sławińska.

Dzięki wyjątkowo surowym przepisom na teren szpitala nikt nie może dostać się bez przepustki, wydawanych w mocno ograniczonych ilościach przez kancelarię szpitala. Odwiedzanie chorych dyrektora szpitala zredukowało do minimum słowem, teren szpitala stał się jakgdyby samodzielną, autonomiczną republiką, w której ostatnimi czasami coraz wyraźniej i jaskrawiej zaczęły uwidocznić się wpływy żywiolizmu komunistycznego.

Doszło do tego, że niezwykłe silnie rozrośnięta jacejka komunistyczna, zaczęła uprawiać bieżący terror w stosunku do wszystkich tych osób z pośród licznej personelu szpitalnego, które nie chciały ulec wyrotowej akcji.

Mало tego. Rozpłakany i nerwosoneli szpitalnego poczęło odbijać się w fatalny sposób na opiece nad chorymi.

Stwierdziwszy te wszystkie fakty, urządził prokuratorski, który ujął te sprawy w swoje ręce, zarządził nocny wczorajszego generalną rewizję na terenie całego szpitala. Dla przeprowadzenia tego zarządzenia zostały zmobilizowane liczne oddziały policji z sąsiednich komisariatów, rezerwa policyjna, wywiadowczy policji politycznej i śledczej.

a wreszcie sztab oficerów policyjnych.

Akcja kierował osobście prokurator sądu okręgowego p. Władysław Zelenki, przy współudziale delegata wydziału bezpieczeństwa i wyższych oficerów policji.

Punktualnie o godzinie 1.55 cały olbrzymi teren szpitala starożakowym został otoczony latuchami policji, jednocześnie kierownictwo akcji, wraz z silnym oddziałami policyjnymi, wkroczyło na teren szpitala.

Zachowując absolutną ciszę, aby nie pobudzić chorych, policja rozpoczęła rewizję w budynkach szpitalnych z wyjątkiem sal chorych i operacyjnych.

Ponadto przeprowadzono skrupulatną rewizję w domach, zamieszkałych przez służbę szpitalną przy ul. Dworcowej Nr. Nr. 20, 22, 30 i 32, a jednocześnie w mieszkaniach pracowników, zamieszkałych na mieście.

W wyniku rewizji znaleziono obfite materiały, stwierdzające dowodowo istnienie działalności wyrotowej wśród pracowników szpitalnych i w związku z tem zatrzymano około 40 osób.

Zatrzymani rekrutują się głównie z pośród studentek medycyny, które w szpitalu starożakowym pełniły funkcje sanitariuszek i pielęgniarek, pozatem z pośród niższego personelu szpitalnego i administracyjnego.

Zatrzymano także 9 lekarzy szpitalnych. Materiał dowodowy składa się z korespondencji i bibuły, przeważnie pochodzenia niepoliśkiego, aczkolwiek dla Polski przygotowanego.

Nazwiska zatrzymanych lekarzy budzą prawdziwą sensację. Są to: ordynator oddziału, znany warszawski milioner dr. Ludwik Bregman (Moniuszki 11), asystent oddziału dr. Jakób Murzes, dr. Henryk Landau, dr. M. Pioniskier, dr. Lancman i dr. Melzak.

Aresztowano również dozorcę Jana Zaleskiego, w mieszkaniu którego znaleziono broń i kompromitujące dowody, oraz posługaczkę Chanę Hochman, przy której znalaziono ukrytą korespondencję.

Rewizja na terenie szpitala odbywała się w obecności dyrektora szpitala dr. Goldmana.

Rozpoczęła około godziny 2-iej w nocy, rewizja na terenie szpitala zakończyła się o godzinie 6.15 rano, zaś na mieście przebiegała się jeszcze do godziny 8-iej rano. Wykrycie jacejki szpitalnej jest niewątpliwym i w ostatnich czasach najwęższym sukcesem naszych władz bezpieczeństwa.

W Londynie.

Knickerbocker w Warszawie po zwiedzeniu Gdyni i Gdańska

Po zwiedzeniu Gdańska i Gdyni przybył do Warszawy na kilkodniowy pobyt wybitny dziennikarz amerykański p. H. R. Knickerbocker, autor słynnych reportaży z Rosji Sowieckiej i z Niemiec.

Po opuszczeniu Berlina, gdzie był w ciągu kilku lat korespondentem prasy amerykańskiej, jest obecnie p. Knickerbocker szefem służby europejskiej amerykańskiego koncernu prasowego Hearsta i zamieszkuje w Londynie.

Kompromis wyborczy w Rumunii między Jorgą a liberałami

BUKARESZT, 2.12. Na mocy porozumienia ze stronnictwem liberałów szef partii narodowo-demokratycznej w Rumunii,

prof. Mikołaj Jorga i kilku innych przywódców tej partii, filogruować będą przy wyborach na listach rządowych.

Wielkie kolegium Uniwersytetu przeciw wnioskowi rewizji stycznym

BUKARESZT, 2.12. W związku z wnioskiem 168 posłów angielskiej Izby Gmin o rewizję traktatu w Trianon, dziekan wydziału prawa na Uniwersytecie w Bukareszcie wystosował w imieniu swoim i licznych prze-

sorów pismo do rektora z żądaniem zwołania Wielkiego Kolegium Uniwersytetu, celem zainicjowania protestu całego narodu rumuńskiego przeciw zakusom na granice jego ojczyzny.

Do stratosfery! Dwa balony sowieckie

MOSKWA, 2.12. W ciągu grudnia lub stycznia mają wystartować do stratosfery dwa balony sowieckie.

Ponownie leci stratosfata „ZSRR” pod kierownictwem Prokofiewa oraz stratosfata „Ossoawjachim” pod kierownictwem inż. Fiedosiejko.

Lot ma na celu zbadanie warunków nawigacyjnych w stratosferze w porze zimowej.

Wedle opinii specjalistów, zimowe warunki lotu są korzystne, zwłaszcza z punktu widzenia lądowania przy zamrażaniu rzek i bagien.

Pewną trudność stanowi niska temperatura i jej szybkie ochłodzenie się po zachodzie słońca.

Narciarze wyruszają w góry Pierwsze wiadomości o śniegu

Państwowy Instytut Meteorologiczny i Tow. Krzewienia Narciarstwa wydały wczoraj Pierwszy Narciarski komunikat śniegowy.

Nagół nasze ładne tereny narciarskie już zaczynają być zdane do jazdy.

Lekkie mroziki — jedynie w Tatrach i na Podhalu mroz. kilkunastostopniowy, w Beskidzie Wschodnim około — 6 stopni.

Na terenach Beskidu Śląskiego dużego śniegu dochodzi do 10 cm. w górach, tak samo w Górcach.

W Wilenskim śnieg kilkunastocentymetrowy — to samo w Tatrach, (Ka-

łatówki, Przysna, Hala Gąsienicowa, Morskie Oko) i w Beskidzie Wysokim, w górach, w partiach szczytowych. W punktach wyjściowych jeszcze śniegu mało, po kilka centymetrów zaledwie.

Podobnie w Bieszczadach (Truskawiec, Orów, Skole, Sławsko, Ławoczne).

Najlepsze warunki do jazdy — są już w Górcach i w Beskidzie Hucalskim oraz na Czarnoborze (ponad 20 cm. śniegu).

W Beskidzie Sandeckim (Krynica, Grybów) warunki śnieżne jeszcze nie odpowiednie.

Na Pomorzu i w okolicach Warszawy śniegu ałema.

Partja hitlerowska instytucja państwowa

nowy dekret rządu Rzeszy Niemieckiej

Nominacje dwu ministrów bez teki

Ogłoszony wczoraj dekret rządu Rzeszy świadczy o pogłębieniu rewolucji hitlerowskiej: nowe przepisy włączają partię nacjonalistyczną do instytucji państwowych. Jest to oczywiście tylko nadanie form prawnym stanowiskom, które faktycznie istnieją.

Zewnętrznym wyrazem tego jest także powołanie dwu nowych ministrów, o czym donoszą poniższe depesze.

BERLIN, 2.12. Gabinet Rzeszy uchwałą wczoraj ustawa, wprowadzającą ścisły związek między państwem a partią narodową - socjalistyczną, która otrzymuje charakter instytucji prawa publicznego.

Ustawa ta ma na celu zabezpieczenie jaknajściślej współpracy

między organami partii a oddziałami szturmu i władzami publicznymi.

Dla członków partii hitlerowskiej oddziałów szturmu i władz publicznych z niemieckich Stahelmu wprowadzono odrębne sądownictwo, przewidujące za naruszenie obowiązku wobec partii, poza zwykłymi karami dyscyplinarnymi, areszt i więzienie.

BERLIN, 2.12. Ogłoszono ustawę, wyodrębniającą tajną policję polityczną w Prusach, jako autonomiczny dział administracji państwowej, której szefem jest premier pruski.

Kierownictwo tajnej policji spoczywać będzie w rękach inspektora

mianowanego przez premiera.

Równocześnie premier Göring ogłosił okólnik władz policyjnych, podkreślający, że zdecydował się objąć osobiście kierownictwo tajnej policji, ponieważ trwająca dalej działalność elementów antypaństwowych nie ustąpiła i prowadzona jest za pomocą zmienionych, niemniej jednak niebezpiecznych metod, które wymagają odpowiednich zarządzeń.

Spór Mac Donald'ów

o emigrantów z Niemiec

LONDYN, 2.12. Pomiędzy rządem angielskim p. Ramsay'a Mac Donald'a a wysokim komisarzem Li Li Narodów do spraw uchodźców z Niemiec p. Joseph Mac Donald'em wywiązał się zatarg, który ma rozstrzygnąć Rada administracyjna wysoki komisariat w najbliższym tygodniu w Lozannie.

Spór dotyczy wysłania do Palestyny emigrantów żydowskich z Niemiec.

Rząd angielski postawił za warunek swego udziału w Radzie

toż, które wymagają odpowiednich zarządzeń.

BERLIN, 2.12. Prezydent Rzeszy zamianował na wniosek kanclerza Hitlera ministrów bez teki: zastępcę kanclerza Hitlera na stanowisku przywódcy partii narodowej - socjalistycznej Rudolfa Hessa oraz szefa sztabu oddziałów szturmu Ernesta Röhma.

—*—

De Valera obrany

we wrogim Ulsterze

BELFAST, 2.12. Wybory do sejmiku w Ulsterze (północnej Irlandii) zakończyły się zwycięstwem partii uniounistycznej, która już od 21 pół lat znajduje się u władzy.

Na ogólną liczbę 52 mandatów uniouniści uzyskali 33 mandaty, czyli absolutną większość, nacjonal-

ści — 9, niezależni — 2, Labour Party — 2. Wybrani zostali również: 1 — republikanin i 1 — kandydat z listy De Valery, a mianowicie sam De Valera, który zdobył olbrzymią większość głosów w okręgu Southdown.

Satysfakcja dla Niemiec

za zaścienie na pograniczu Austrii

BERLIN, 2.12. Sekretarz generalny urzędu kanclerskiego Austrii złożył dziś na ręce posła niemieckiego w Wiedniu formalne usprawiedliwienie rządu związkowego z powodu niecydnu na granicy austriacko-niemieckiej.

Przedstawiciel urzędu kanclerskiego oświadczył przytem, że organa bezpieczeństwa, które brały udział w zaścieniach, będą niezwłocznie pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

Litwa ratyfikuje

konwencję londyńską

MOSKWA, 2.12. Z Kowna donoszą, że rząd litewski ratyfikował konwencję, zawartą pomiędzy Lit-

wą a ZSRR dnia 5 lipca 1933 r. w Londynie, określającą pojęcie państwa.

Dymitrow walczy

z zeznaniami policji i... idjota

LIPSK, 2.12. Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchano 10 komunistów, sprawozdanych z obozów koncentracyjnych lub więzień. Robią oni przygnębiające wrażenie.

Podczas odczytywania raportów policyjnych Dymitrow zrywa się z miejsca i domaga się podniesienia głosu powołania w charakterze świadków sekretarzy niemieckiej partii komunistycznej z Düsseldorfu, Szczecina i Altony, którzy mogliby najlepiej wyjaśnić sytuację polityczną, a w szczególności fakt, czy w dniu 27 lutego komuniści planowali w tych okęgach urządzić powstanie.

Przeciwko wnioskowi Dymitrowa wypowiada się stanowczo nadprokurator.

Pomiędzy nim a Dymitrowem do-

chodził do ostrej wymiany zdań.

M. i. w czasie zeznań van der Lubbe zniecierpliwiony przewlekłą indagacją świadków, zrywa się z miejsca i burzono mówi do przewodniczącego:

— Powiedziano przedtem, że jeszcze tylko 2 świadków będzie przesłuchanych i na tem dzisiaj rozpoczyna się zakończy. Nie widzę tego. Przeciwnie, wprowadzacie coraz to nowych świadków. Nie zgadzam się na to.

Ostatni zeznał świadek Elster. Na widok jego Dymitrow wolał:

— Panie prezydencie, ten świadek nie wchodzi w rachubę. To idjota!

Przewodniczący na tem zamyka rozprawę do jutra.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

W POLITECHNICZNE BUDAPESTENSKIEJ

Wobec powtarzających się ekscesów antyżydowskich na Politechnice w Budapeszcie, wykłady zawieszono do poniedziałku.

GAZETA BERNHARDA I H. MANNA W najbliższych dniach zacznie się ukazywać w Paryżu dziennik niemiecki pod redakcją byłego naczelnego redaktora „Vossische Zeitung”, Georga Bernharda z udziałem Henryka Manna.

LOTY

MOSKWA — WŁADYWOSTOK Dziś rano startuje z Moskwy pierwszy samolot pocztowy do Władywostoku.

NIE WTRACAĆ SIĘ!

Kancelarz Hitler wydał zarządzenie zakazujące organom państwowym wtrącania się do konfliktów w łonie niemieckiego kościoła ewangelickiego.

TELEFON

MOSKWA — NOWY JORK W Moskwie przystąpiono do pracy nad nawiązaniem regularnej łączności radiotelefonicznej między Moskwą a Nowym Jorkiem.

TRAKTAT LOTEWSKI - LITEWSKI W Rydze podpisano traktat handlowy litewsko - lotewski.

ZGON WIDOWY PO SCHÖBERLE Wczoraj w Wiedniu w południe zmarł nagle na udar serca wdowa po kanclerzu Schöberle w 56-ym roku życia.

RADA ZWIĄZKOWA AUSTRII

Rada Związkowa Austrii wybrała

wczoraj na swego prezydenta socjalde-

mokratę gen. Koerner.

PRZEMYSŁOWCY I ROBOTNICY W „FRONCIE PRACY”

Z rozporządzenia rządu niemieckiego wszystkie organizacje przemysłowców i związków zawodowych zostały rozwiązane, ich miejsce zajmuje Front robotniczy.

WYROK ŚMIERCI

Sąd nadzwyczajny w Berlinie skazał na śmierć 23-letniego młoczarsza Bahra za szereg podpalen, w celach wywołania napadów.

„STRASZNY” („LE TERRIBLE”)

W Caen spuszczone na wodę k stratorpedowce „Le Terrible” (po polsku — „Straszny”).

NA RAZIE NA 4 MIESIĄCE

Komitet polityki handlowej Stanów Zjednoczonych postanowił zerwać na wóz napół w wysokości 4 miesięcy.

ŻONA GANDHI'EGO

Żona Gandhi'ego, aresztowana 28 listopada b. r., będzie przewieziona z A-nanda do więzienia w Sabarmati.

ZA „KSIĘGĘ BRUNATNĄ”

Sąd gdański skazał kołodzieja Edwarda Wesenera za posiadanie t. zw. „Księgi Brunatnej” o pożarze Reichstagu na 1 i pół roku więzienia.

IS-LECIE PRZYŁĄCZENIA

SIEDMIOGRODU Rumunja obchodziła wczoraj uroczyste 15-tą rocznicę przyłączenia Siedmiogrodu.

czów zwierzęcych, jelił suszonych i solonych, oraz mięsa.

Polska i Niemcy

Porozumienie celne

P. A. T. donosi: Wobec trwania nadal rozmów gospodarczych polsko - niemieckich w Warszawie, nastąpiło w dniu 30 listopada uzgodnienie poglądów pomiędzy obu rządami, na mocy którego przedłożono do dnia 15 grudnia b. r. porozumienie, że towary

niemieckie, nie podpadające pod polską taryfę maksymalną, clone będą przy imporcie do Polski według drugiej kolumny taryfy celnej, oraz że w tym samym czasie rząd niemiecki nie wyda w stosunku do importu z Polski zarządzeń specjalnych.

Świat pracy

w Pożyczce Narodowej

Wczoraj podaliśmy cyfry dotyczące udziału funkcjonariuszów państwowych w Pożyczce Narodowej, jednak bez udziału inwalidów i emerytów. Po nieważ inwalidzi i emeryci w liczbie 81.098 osób subskrybowali 6.513.600 zł., przeto ogółem osoby otrzymujące wynagrodzenie ze Skarbu Państwa w liczbie 542.154 subskrybowali 84 miliony 137.450 zł., t. j. 24,9 proc. całości.

Urzednicy i robotnicy prywatni i samorządowi w liczbie 400.893 osób subskrybowali ogółem 64.395.650 zł., t. j. 19 proc., wobec czego ogółem świat

pracy wziął udział w pożyczce w łącz-
bie 943.047 osób, subskrybując 148 mil-
ionów 533.100 zł., t. j. 43,9 proc. ca-
łości.

Naturalnie z podród innych kategorii subskrybentów np. rzemieślników ro-
botników rolnych, włączonych do ro-
towania, młodzieży szkolnej i t. d. na-
leżałoby przy bliższej analizie wiele
zaliczyć do świata pracy, tak iż bez
przesady można stwierdzić, że Pożycz-
ka Narodowa w połowie jest rezulta-
tem udziału w niej polskiego urzędni-
ka i robotnika.

228% i 108%

na Pomorzu i w Poznańskiem

Według dotychczasowych obli-
czeń wyników wyborów do rad
miejskich w Poznańskiem, obóz
państwowy zdobył 116.546 głosów,
gdy w poprzednich wyborach w r.
1929 na listę obozu prorządowego
głosowało 55.760 osób. Wynosi to
108 proc. wzrostu głosujących na
Jedynkę.

Na terenie województwa pomo-
skiego wzrost głosów na rzecz ob-
ozu prorządowego przejawiał się

jeszcze dobitniej. W roku 1929 na
92.764 wszystkich oddanych głos-
ów obóz prorządowy uzyskał
15.863, czyli 17 proc.

Przy obecnych wyborach na
115.700 wszystkich głosów lista nr.
1 uzyskała 51.981 głosów, co stano-
wi wzrost 228 proc.

Cyfrы powyższe świadczą wy-
mownie o zasadniczej zmianie obli-
cza politycznego Pomorza i Po-
znańskiego.

Prof. M. Zdziechowski

odznaczony w Estonii

TALLIN, 2.12. Senat estońskiego
uniwersytetu w Tartu przyznał pro-
fesorowi uniwersytetu Stefana Baris causa.

toż w Wilnie Marianowi Zdzie-
chowskiemu godność doktora hono-
ris causa.

I dolar i złoto

poszły w górę

LONDYN, 2.12. Cena złota podnie-
siona została wczoraj w Ameryce
o 8 centów, do sumy 34.01 dolarów
za uncję.

Mimo to kurs dolara, który w
godzinach przedpołudniowych był
w Londynie około 5.23 dolara, po-
puścił się stał się mocniejszy i kurs
dolara zakończył się na poziomie
5.18 dolarów.

Wczoraj zaszedł niezwykle wy-

padek, gdyż kurs dolara, który zwy-
kle po podniesieniu ceny złota w
Ameryce spadał, wczoraj odwró-
tnie, poszedł w górę.

NOWY JORK, 2.12. Rząd wa-
szyngtoński postanowił zintensyfi-
kować zakupy złota zagranicą.
Dzienniki amerykańskie wniosku-
ją z tego, że prezydent Roosevelt
zamierza w dalszym ciągu obniżać
kurs dolara.

Orkan na morzu Czarnem

porty Turcji i Rumunii ucierpiały

BUKARESZA, 2.12. U wybrzeży
morza Czarnego szalała wczoraj
gwałtowna burza. W całym kraju
spadły obfite śniegi. W pobliżu Kon-
stancyi tory kolejowe zostały za-
sypane śniegiem, tak, że miasto
jest odcięte od świata.

Pociąg pospieszny Bukareszt —
Konstanca uknął w drodze. Po-
łączenia telefoniczne i telegraficz-
ne zostały uszkodzone.

Również w porcie burza wyrzą-
dziła wielkie szkody. Kilka stat-
ków, stojących w porcie, zostało
zerwanych z kotwicy. Statek rybac-
ki „Elve” zatonął.

Parowiec „Mazut” doznał sil-

nych uszkodzeń.

W pobliżu portu nastąpiło zderze-
nie parowca rumuńskiego z parow-
cem włoskim. Oba statki zostały u-
szkodzone.

STAMBUL, 2.12. Burza o niezwy-
klej sile, która nawiedziła port Sam-
son, pocięła o brzoźnie spustoszo-
nia. Liczne domy są zupełnie znisz-
czone lub zalane wodą.

Część ludności bez dachu nad głó-
wą szuka schronienia w meczetach.
Utonęło przeszło 30 ludzi rybaci-
kich, 20 osób utraciło życie.

Co do losu 150 osób brak wszel-
kich wiadomości.

Przesilenie w Japonii

Zatara m.n. wo ny z m.in. ska bu

TOKJO, 2.12. Wczoraj niespo-
dziewanie podał się do dymisji mi-
nister finansów Takahashi.

Gabinet obradował wczoraj nad
preliminarnym nowym budżetem.
Podobno na posiedzeniu tem doszło
do poważnej różnicy zdań pomię-
dzy ministrem Takahashi a mi-
nistrem wojny generałem Araki i sze-
fem admiralacji, którzy domagali

się zwiększenia wydatków na zbro-
jenia.

W kołach politycznych dymisja
ministra Takahashi wywołała wiel-
kie wrażenie.

Przeważa pogląd, że jest ona
wstępem do kryzysu rządowego.
Ogólnie przypuszczają, że minister
wojny generał Araki stanie na cze-
le rządu.

Zysk fabrykantów broni

25 milionów franków

PARYŻ, 2.12. Zakłady przemysłowe
Schneider Creuzot produkujące broń i
amunicję postanowiły wypłacić, jak w

latach ubiegłych, dywidendę w wysoko-
ści 100 franków od akcji.
Czysty dochód za rok ubiegły wy-
niósł 25 milionów franków.

Na stronę powstańców

przeszły kanonierki

LONDYN, 2.12. Z Szanghaju do-
noszą, że kanonierki wysłane przez
rząd nankijski przeciwko powstań-
czemu rządowi Fu-Kien, przeszły
na stronę powstańców.

Kanonierki te przybyły do Fu-
czau i są używane do ochrony por-
tu przeciwko ewentualnym atakom
ze strony armii nankijskiej.

Wo'ny handel

na wsi sowieckiej

MOSKWA, 2.12. Dekret rządu so-
wieckiego przywraca wolny handel
produktami wiejskimi w republi-
kach i okęgach, które wykonywały
plan dostaw obozowych i zebrały

fundusz nasenny.
Dzisiejszy dekret wymienia m.
in. republiki: Tatarską Krymską,
Baskirską oraz okęgi Moskiew-
ski i Leningradzki.

Zadania Polaków

w Czechosłowacji

PRAGA, 2.12. W czasie dyskusji
budżetowej w sejmie zabrał głos
posel niemieckojęzyczny na Ślą-
sku czechosłowackim Emanuel Chobot.
Zwrócił on przedewszystkiem u-
wagę na katastrofalne położenie
ludności górniczej i robotników na
Śląsku, spowodowane bezrobociem
i daleko postępującymi redukcjami.
Mówca podkreślił, że stale zdarza-
ją się jeszcze wypadki, iż w sto-
sunku do górników narodowości
polskiej stosuje się represje i grozi
się im wyrzuceniem z pracy o ile
przystanę do pracy dla polskości
i posyłać swe dzieci będą do szkół
polskich.

Posel Chobot wspomina, że wie-
lu Polaków grozi się przy każdej
sposobności wyrzuceniem z pań-
stwa, mimo, że wielu z nich miesz-
ka na Śląsku dłużej niż 30 lat, a
wielu już się tu nawet urodziło i w
kategorycznych słowach domaga
się załatwienia tej sprawy.

Mówca wytknął, że dotychczas
nie przeprowadzono upaństwowie-
nia gimnazjum polskiego w Orlo-
wej, mimo, że istnieją wszystkie
potrzebne ku temu warunki i że u-
państwowienie gimnazjum przy-
rzekł już gabinet poprzedni.

Dalej mówca domagał się sub-
wencji dla polskiej Macierzy Szkol-
nej i upaństwowienia szkół ludo-
wych i wydziałowych.

W końcu pos. Chobot stwierdza,
że ludność polska żyje sobie jak-
najlepiej, stosunków między Cze-
chosłowacją a Rzplia Polską, jak-
najbardziej ustosunkowuje się do
państwa czechosłowackiego. Posło-
wie polscy i w tym roku, podob-
nie jak w latach poprzednich, gło-
sować będą za budżetem, mając na-
dzieje, że słuszne żądania ludności
polskiej będą przez centralne czyn-
niki praskie zrozumiane i spełnio-
ne.

O kontrolę rozbrojenia

Delegacja polska żąda ścisłego wykonania umów

GENEWA, 2.12. Komitet konfe-
rencji rozbrojeniowej dla spraw
kontroli kontynuował wczoraj swe
prace.

W dyskusji zabrał głos m. in. de-
legat polski p. Komarnicki.

Przypomniał on, że delegacja pol-
ska zawsze domagała się najściślej-
szej i najszerszej kontroli wykona-
nia zobowiązań rozbrojeniowych. Ko-
mitet nie jest przychylny systemu, który
mogłby być stosowany w sposób
praktyczny. Muszą być wzięte pod u-
wagę różnice w ustroju politycznym
różnych krajów. W niektórych pań-
stwach można będzie liczyć na infor-
macje dostarczane przez organa rzą-
dowe. Trzeba więc przyjąć metody,
które w największym stopniu zapewnią

jednokrotne stosowanie kontroli we
wszystkich krajach.

P. Komarnicki podkreślił dalej ko-
nieczność kontroli zbrojeń na miejscu
i powitał z zisnaniem odpowiednie pro-
pozycje francuskie.

Delegat polski wskazał przytem na
konieczność ustalenia procedury, po-
zwalałcej na natychmiastowe zwolne-
nie komisji rozbrojeniowej, jeśliby
stwierdzone zostały poważne przekro-
czenia zobowiązań rozbrojeniowych.

W najbliższym tygodniu przybędzie
do Paryża przewodniczący konfe-
rencji rozbrojeniowej Henderson,
aby omówić z Paul-Boncour'em
sprawę gwarancji wykonania przy-
szej konwencji rozbrojeniowej.

10 aresztowanych

za zaścienie w Grudziądzu

W sprawie zaścienie w dniu 24 listo-
pada na wiecu przedwyborczym
w Grudziądzu aresztowano i oś-
adzono w więzieniu siedem 10 o-
sób.

Są to: Tadeusz Tadzak, Roman
Kowalski, Julian Piotrowski, Stani-

ław Kosmowski, Eugeniusz Kos-
mowski, Juliusz Szyński, Stanisław
Pokorski, Ignacy Słupski, Jan So-
siał i Maksymilian Kutnik.

Aresztowanym wytoczono sprawę
karne za czynny udział w bój-
ce i zadanie ran poszkodowanym.

N'e będzie odroczone

reforma uposażeń urzędniczych

Wobec ukazania się wiadomości
o rzekomym zamiarze odroczenia
reformy o uposażeniach urzęd-
niczych, agencja „Iskra” donosi, że
wszelkie pogłoski na ten temat nie
są zgodne z rzeczywistością.

Ustawa uposażeniowa wejdzie w
życie z dniem 1 lutego 1934 r. i do
tego dnia opracowane będą wszyst-
kie rozporządzenia z tą sprawą
związane.

B. urzednicy zakładów Skody

przed sądem — za malwersac'e

Na dzień 20 grudnia b. r. w sądzie
okręgowym w Warszawie została wy-
znaczona rozprawa przeciwko trzem
b. urzędnikom Zakładów Skody, oskar-
żonym o fałsz i przywłaszczenie.

Na ławie oskarżonych zasiadają: 31-l.
Czesław Okraszkowski, 33-letni Marian

Paprocki i 31-letni Edward Kofarski,
którzy dopuścili się sfalszowania 69
list płacy i zestawień, przyczem znisz-
czyli 346 list płacy robotników.

W ten sposób przywłaszczyli sobie
ogółem 46.343 zł.

Fałszywe 100-złotówki

w Czechosłowacji

W Czechosłowacji ukazały się fał-
szywe banknoty 100-złotowych.
Banknoty te różnią się od prawdzi-
wych niedokładnym wykonaniem
mniejszym obrazem, wykonaniem zna-
ku wodnego przy pomocy tuszu.

Przy podpisie „Chamiec” niema prze-
widy między literą i kropką przy li-
cie „e” pozmatem numeracja wykonana
jest cyframi mniejszymi i zbyt ścisłono-
mymi.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dn'a 2 grudnia.

Devizy
Belgia 123.85; Gdańsk 173.25; Holan-
dia 35

Age Group	Total (%)	Female (%)	Male (%)	Unknown (%)
18-24	100	85	15	0
25-34	100	75	25	0
35-44	100	85	15	0
45-54	100	75	25	0
55-64	100	85	15	0
65+	100	75	25	0

Edward VII i jego czasy

Ojciec króla Jerzego — w anegdocie

Jeden z najznakomitszych pisarzy i essayistów francuskich André Maurois wydał świeżo interesującą książkę p. t. „Edward VII i jego czasy”. Z książki tej wyjmujemy kilka anegdot, które lepiej niż wszystkie opisy historyczne, charakteryzują popularnego władcę Anglii i jego epokę.

Królowa umarła, niech żyje król!

Małenki jacht „Alberta” wiozący ciało zmarłej królowej Wiktorii, przedefiniował między dwoma rzędami pancerników i krążowników. Było to w styczniu, pogoda była piękna — niebo błękitne i bez chmurki.

Orkiestry, ustawione na pokładach, grały marsza żałobnego Szopena. Rząd salutujących okrętów ciałem sę na osiem mil morskich. Król Edward VII, stanowiący na pokładzie swego jachtu, zauważył, że bandera jest spuszczone do połowy masztu.

— Co to znaczy? — zapytał kapitana.

— Królowa umarła! — odpowiedział oficer.

— Ale król żyje! — zawołał Edward VII i kazał wciągnąć banderę na maszt.

Charakter księcia Walii

Edward VII, który jako długoletni książę Walii, zyskał sobie olbrzymią popularność w Anglii i na kontynencie — z urodę i usposobieniem był niezmiernie podobny do swej matki, królowej Wiktorii. Był jak ona punktualny i metodyczny. W jego rezydencjach wszystkie zegary musiały się spieszyć.

Od dzieł sztuki wymagał raczej starannego wykonania szczegółów niż piękności.

Podczas przyjęć przyglądał się bacznie każdej osobie, pytając: — Kto to jest? Gdzie ja widziałem to pania?

Pamięć wzrokowa miała zaiste królewską.

Kiedyś w Paryżu, zdarzyło mu się spotkać na pewnym przyjęciu służącego, który go nie poznał. „A ja was poznaję” — powiedział zirytowany książę — widziałem was w zeszłym roku w pałacu księżny Manchester.”

Edward VII przywiązywał wielką wagę do kwestii stroju. Dbał o siebie, ale i o innych.

Gambetta nie podobał mu się, bo był niedbale ubrany. Gdy Haldane wrócił z Marienbada w nieco podniszczonym kapeluszu, książę zawołał:

— Patrzcie-no: od odziedziczył kapelusz po Goethem!

Jednemu z przyjaciół, udającemu się na odpowiedzialną placówkę, powiedział:

— Uważaj dobrze: nigdy nie noś za wysokich kołnierzyków!

Zdarzało się podczas przyjęć, że książę wpadł w śmiech, a potem mówił ze smutkiem:

— Francis ma nieodpowiednie guziki.

Pewnego razu w Paryżu, gdy z całą swoją kompanią zamierzał pójść do teatru, doniesiono mu o śmierci jednego z jego dalekich krewnych. Przyjaciele martwni się, że wieczór będzie zmarnowany. Książę rozstrzygnął szybko:

— Złożymy czarne guziki i pójdziemy do teatru.

Innym znów razem, ambasador rosyjski Benckendorff, który był w ciężkiej żałobie, zapytał go, czy wypada mu pojechać na wyścigi. Książę odpowiedział:

— Do Newmarket — można, bo tam się chodzi w meloniku. Na Derby nie, bo tam się nosi popielaty cyfnder!

Na pewnym przyjęciu w ambasadzie hiszpańskiej Edward VII (już wtedy król) podszedł do Pawła Cambon i powiedział mu szeptem:

— Pan założył niewłaściwą wstążkę do orderu Karola III-go. Cambon grzecznie odpowiedział, że dwór hiszpański zmienił własne fason i kolor wstążki tego orderu.

Król obruszył się: — Nie o tem nie wiem!

Obecni śledzili tę dyskusję, myśląc, że chodzi tu o ważne sprawy polityczne.

Nazajutrz król, przekonawszy się, że Cambon miał rację, zawezwał ambasadora Hiszpanii i zrobił mu ostrą wymówkę, że nie zawiadomił dworu angielskiego o zmianach, jakim podlega wstążka orderu Karola III-go.

Edward VII w Berlinie

Podczas przyjęcia na niemieckim dworze, cesarz ledwo-co wziął do ust, czemu się bardzo dziwiła królowa Aleksandra.

Po obiedzie król Edward VII podszedł do kanclerza Bülowa, wziął go za guzik i powinszował mu ostatnich sukcesów dyplomatycznych.

— Udało się panu z Francją, przypuszczam, że równie dobrze powiedzie się z Bośnią.

I dodał najczystszy dialektem berlińskim:

— Ale nie pan przypilnuje, żeby ten tam nigdy nie podawał „zygo”!

To mówiąc, wskazał swego siostrzeńca cesarza Wilhelma II-go.

12 lutego odbyło się przyjęcie u kanclerza Bülowa.

Edward VII długo rozmawiał z gospodarzem o Wilhelmie II-im, którego uważał za człowieka bardzo inteligentnego, ale również bardzo nieostrożnego („very imprudent”).

Bülow twierdził, że cesarz jest wprawdzie bardzo młodziwiecy i porywczy, mimo niedziesiątki, ale że jest pokojowo usposobiony.

Król oświadczył, że nie wierzy, aby jeden człowiek mógł rzadzić państwem:

— To jest niemożliwe w naszej epoce! — mówił.

Król umiera...

Śmierć króla była kwestią kilku dni. We wszystkich domach angielskich rozprawiano z żalem o wesolych obyczajach umierającego władcy, który lubił towarzyswo rozmownych kobiet, zabawnych ludzi i Żydów, który uwielbiał teatr, wystawne ceremonie publiczne, a nawet gre w karty. Nowy książę Walii (dzisiejszy Jerzy V) nie znośił otoczenia swego ojca i zapowiedział, że jako bardzo oficjalny i sztywny władca.

Tego popołudnia w wyścigach miał wziąć udział koń z królewskiej stajni „With of the air”.

Wbrew przewidywaniom publiczności, z pałacu Buckingham przyszedł rozkaz:

„Koń ma biegać”!

Dzielny koń biegał i zwyciężył, o czym natychmiast zadeszczono do pałacu. Książę Walii złożył królowi gratulacje. Edward VII odpowiedział:

— Wiem o tem... Bardzo się ciesze...

Zaraz potem poczuł się gorzej. Rozpoczęła się agonja.

Z łóża królewskiego dobiegał szepot:

— Nie poddam się... O godz. 11-ej 45 król wydał ostatnie technienie.

Zakomunikowano tę wiadomość tłumom zebrany przed krata pałacu. Mezczyźni odkryli głowy, kobiety płakały. Tłum stał całą noc u wrót pałacu.

Pogrzeb

Edwarda VII-go

Prezydent Roosevelt (daleki krewny obecnego prezydenta U.S.A.), przybył w sam czas na pogrzeb.

Ambasador Stanów, znając ekscentryczność prezydenta, bał się, że zechce on wystąpić konno, w mundurze pułkownika angielskiego obok dziewięciu monarchów, którzy brali udział w pogrzebie. Roosevelt dał się przekonać, włożył czarne ubranie i pojechał powozem w towarzystwie przedstawicieli Republiki Francuskiej p. Stefana Pichon.

W czasie pogrzebu, Pichon zwrócił uwagę Roosevelta na to, że ich woźnica ubrany był na czarno, podczas gdy stangreci królewskich pojazdów mieli mundury szkarłatne.

Te różnice w kolorach uważał Pichon za ujemną dla obu republik. Roosevelt odpowiedział, że choćby nawet jego woźnica był ubrany na czerwono i żółto, temu byłoby zupełnie wszystko jedno. Ale prezydent Stanów nie mówił po francusku i Pichon go nie zrozumiał.

Przedstawiciel Francji irytował się, że ich powóz jedzie ósmym z rzędu i że w dodatku towarzyszy im jakiś książę perski.

Ale ekscentryczny Roosevelt trwał w melancholijnym milczeniu, nie przejmując się problemami swego francuskiego sąsiada.

Pożar luksusowego hotelu



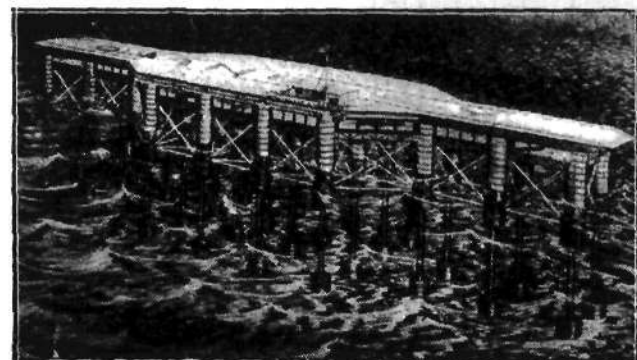
Wzniesiony kosztem 70 milionów franków hotel Medterranee — Pałac, największy hotel w Nizy, uważany za jeden z najspanialszych hoteli na świecie spłonął przed kilku dniami.

Szklany pancierz wynalazek japoński

W Taïen-wanie (Port-Artur) dokonano prób z nowym wynalazkiem japońskim: jest to pancierz szklany, którego nie przebijały kule ani rewolwery, ani kartaczołwice.

Rząd japoński po pierwszych próbach postanowił przystąpić do masowej produkcji tego szkła, którego wynalazek stanowi tajemnicę wojskową.

Sztuczna wyspa



W związku z projektem zorganizowania stałej komunikacji lotniczej na szlaki Europy — Ameryka, rząd Stanów Zjednoczonych nosi się z zamiarem wybudowania na oceanie Atlantyckim 5 sztucznych wysp-lotnisk dla samolotów.

Staruszka myje się w mleku... Opactwo Westminsteru odmładza się

Niezwykle sensacyjny eksperyment przeprowadzają obecnie w Opactwie Westminster w Anglii. Specjaliści wezwani na naradę, by postanowić w jaki sposób zachować świeżość tego wiekowego kościoła, postanowili, że na leży skąpać wnętrza świątyni w... mleku. Ponieważ w Anglii niema rzeczy zbyt drogiej gdy chodzi o ratowanie tradycji i zabytków, więc niezwłocznie przystąpiono do pracy.

Przy drodze, wiodącej do Canterbury, o dwie godziny drogi od Londynu, znajduje się ferma mleczna m. Steneta.

Na kilkumastu metrach kwadratowych porośniętych trawą, pasie się tam pięć krów. Właściciel ich pokazuje je z dumą przechodniom i opowiada:

— Te pięć krów należy już niejako do historii Beatrice, Jeane, Frances, Maud i Mary dostarczały codziennie mleka do Opactwa Westminsterkiego. Uczeń konserwatorzy doszli, bowiem do wniosku, że mleko jest jedynym środkiem do zachowania świeżości kamieni.

I rzeczywiście. Stare mury Opactwa wyglądają obecnie jak szachownica: niektóre pola błyszczą świeżymi barwami (skapano je już w mleku), inne są jeszcze czarne od patyny wieków.

Gość, który zwiedza stare groby Ruskina, Dickens, Tennysona, Irwina, Waltera Scotta, nagle czuje na karli zimne krople. Podnosi głowę, a to krople mleka kapie ze ścian.

Na galerii kościelnej stoja rzędem garnki z mlekiem, a na wysokich drabinach uwiła się cały sztab robotników z butelkami z mlekiem w jednej a podziem w drugiej ręce.

Robotami temi kieruje jeden z najważniejszych konserwatorów angielskich Bishop, który własnoręcznie „p”kuje kapiel mleczną najcenniejszym zabytkom tego historycznego kościoła. Twierdzi on, że mleko, wkładając w pory i szczeliny starych kamieni, utrzymuje w świeżości ich barwy.

Czy tak jest istotnie, przekonają się jednak wszyscy dopiero za lat pięć, które będą okresem próby.

Kapiel dla 800-letniej staruszki, jaka jest świątynia Opactwa, przygotowuje się z mleka specjalnie odfuszczonego.

Lady w walce z premierem bez nadziei doczekania się procesu

Jedna z milionerek angielskich lady tuch sprzedawców. Premier Mac Donald'em.

Posyła ona do niego listy i depesze pełne wymysłów i zniepraw.

Ostatnio dla prowadzenia walki nabyła ona czasopismo tygodniowe „Weekend Review” i tam zniewaga premiera w druku w tak ostry sposób, że wreszcie związek sprzedawców gazet w Anglii postanowił jednomyślnie nie przyjmować tygodnika p. Houston do sprzedaży, o ile wydawczyni nie wyzwozi z numeru najgorszych napaści na premiera. Chodziło o ustępy, w których lady Houston zarzuca premierowi zdradę stanu.

Lady wobec tego usunęła parę najostrzejszych zdań, nie zmieniając całej treści numeru i oddała go do sprzedaży w drodze normalnej, a oprócz tego numer bez zmian wysłała na ulice przez swoich własnych w tym celu wynaję-

tych sprzedawców. Lady Houston miała nadzieję, że rząd tak zdenerwuje się jej artykułami, że wreszcie odpowie na jej napaści. Ale zawiódła się: nie zwrócono uwagi na jej pamflet. Wówczas lady poleciła rozdać za darmo w Londynie 5000 egzemplarzy tygodnika i wysłała do Mac Donald'a następującą depeszę:

— Kiedy nareszcie poczniesz mnie pan do odpowiedzialności za zniewagę w druku? Czekam. Proszę spieszyć się!”

I ta depesza została bez odpowiedzi. Premier Mac Donald oświadczył, że go napaści i oskarżenia lady Houston nie obchodzą, a zasada wolności druku pozwala na drukowanie jej czasopisma. Rząd W. Brytanii nie zamierza w niczem tej wolności ograniczać.

Lady Houston jest zrozpaczona, że nikt nie chce z nią walczyć i nie chce swoich własnych w tym celu wynają-

tych do niej represji!

„Lubię Hitlera za twarz” Wielka mowa Bernarda Shaw

W londyńskim stowarzyszeniu „Fabian Society” przemawiał na temat sytuacji międzynarodowej Bernard Shaw, który z właściwym mu humorem dał lapidarną ocenę tego, co się dzieje.

Mówiąc o Hitlerze i o tem, co się dzieje w Niemczech, oświadczył on że to, co go najbardziej porusza w niemieckim kanclerzu, to jego osobliwa twarz, drugiej takiej bowiem niema w całej Europie.

Shaw oświadczył, że zgodziłby się z Hitlerem niemal we wszystkich sprawach, z wyjątkiem jednej. Mianowicie uważa on, że Hitler jest ofiarą fałszywej nauki biologii i antropologii.

Hitler powinien być powiedziane: być do tolerował Żydów pod warunkiem, że Żydzi nie będą się żenić z Żydówkami, lecz tylko z Niemkami. Shaw bowiem nie wierzy w czystość rasy, lecz jest zwolennikiem „krzyżowania rasy”.

Shaw również oświadczył, że żydzi niemieccy są bardziej niemieccy, aniżeli Niemcy sami, co ich czyni bardzo niesympatycznymi.

Następnie Shaw skrytykował „Lige Narodów”, która — jego zdaniem — istnieje tylko po to, aby wszystkie państwa mogły znaleźć płaszczyznę dla wzajemnego przeszkadzania sobie i uciążliwych sobie, by cokolwiek zostało uczynione. W związku z tem Shaw wspominał, że istniejąca w Lidze Narodów zasada jednomyślności jest kopioną zasadą liberum veto, która okazała się w swoim czasie dla Polski zgnębą.

Omawiając rezultaty konferencji rozbrojenkowej, Shaw oświadczył, że celem jej nie jest rozbrojenie, nikomu się bowiem nawet nie śni różniąc, lecz ma ona na celu umożliwienie zabijania się za tańszą cenę.

Codos i Rossi w nędzy Lot przez Atlantyk nie jest interesem

Dwaj głośni lotnicy francuscy, Paweł Codos i Maurycy Rossi, którzy ustalili ostatnio światowy rekord długości lotu w linii prostej

wpadli w ogromne trudności i znajdują się w bardzo krytycznej sytuacji materialnej.

Lotnicy przedsięwzięli swój rekordowy lot nad Atlantykami z Nowego Jorku do Rayak w Syrii na własne ryzyko, finansowe licząc na nagrodę, wyznaczoną przez ministra lotnictwa Pierre Cota w wysokości miliona franków.

Pewni zwycięstwa, sprowadzili lotnicy swój samolot z Oranu w Afryce północnej do Long Island w stanie Nowy Jork, co naraziło ich na wydatki — wliczając w to inne koszty przygotowania do lotu — 395.000 franków.

Przed startem do rekordowego lotu zażądał konstruktor maszyny częściowej zapłaty 307.000 franków. Z wielkim trudem zdołali Codos i Rossi zaopatrzyć się w potrzebne pieniądze, zadłużając się do uszy.

Zanim przystąpili do swej wielkiej imprezy, zgłosili się lotnik francuski Bossoutrot z pretensjami o wypłatę mu 61.500 franków za wyrobienie maszyny i loty ćwiczebne. I te sumy zdołali wystracić Codos i Rossi, licząc na pewną nagrodę ministerstwa lotnictwa.

Lot odbył się bez przeszkód i Codos i Rossi wstawili swoje nazwiska oraz lotnictwo francuskie, ustanawiając nowy rekord w locie długodystansowym. Prasa francuska wysławiała bohaterów pod niebiosa, a po powrocie do ojczyzny,

doznali bohaterowie przestworzy wspaniałego przyjęcia.

Lecz z tą chwilą rozpoczęły się przykrości.

Deputowani, którzy postawili wniosek o wypłatę nagrody, wycofali go nagie, uwzględniając ciężką sytuację rządu. Rozwiał się więc piękny sen zwycięskich lotników o uzyskaniu miliona franków na który tak bardzo liczyli.

Sytuacja Codos i Rossiego jest obecnie coraz mniej tragiczna. Wydatki na świetny lot, którym tak bardzo zasłużyli się swej ojczyźnie, ciąży brzemieniem straszliwych długów na każdym kroku.

Słynni rekordziści amerykańscy, a między nimi i Lindbergh zarabiali na swych lotach koślawne sumy i stawiali się odrazu zamożnymi ludźmi.

Echo

Tragedji polarnej

Na wyspie Aleksandra, w okolicach podbiegunowych, znaleziono notatnik z obserwacjami meteorologicznymi i uwagami w języku norweskim.

Zdaniem ekspertów, notatki te są po czynione ręką Amundsen. Na jednej ze stron znajduje się data: 20 maja 1929 r.

Wynikałoby stąd, że Amundsen żył jeszcze w roku 1929, po swolnem zaginięciu wśród pustyni polarnych. Amundsen wyleciał na samolocie Lotham z Trasmu 18 czerwca 1928 r. w towarzystwie lotnika francuskiego Guilbeaux. Od tego czasu ślad jego zaginął.

Nagroda dla psa — laureata



Wiceprezes paryskiej rady miejskiej George Prade na zakończenie wystawy psów rasowych wręcza p. Williams pierwszą nagrodę za tel ouplia szkockiego terriera

Budownictwo w Indiach



Nowowzniesiony przez rząd angielski most szosowy (z lewej) łączący Indie z Tybetem. Z prawej istniejący od 1890 r. kolejowy most wlezący.

Czytajcie „KINO”

„Fräulein doktor” zajmuje się Ameryką

Akta szpiegostwa wojennego są zamknięte

„Pamiętniki” „Fräulein Doktor” drukowane w „Paris Midy” dobiegają już końca. Na zakończenie, zajmują się one okresem wojny, w którym Ameryka przystąpiła do działań wojennych.

NOWE POLE DZIAŁANIA
Z przystąpieniem Ameryki do działań wojennych — pisze Elżbieta Schragmüller — rozszerzyło się pole działania wywiadu niemieckiego. Po wybuchu wojny, bowiem, zawiesziliśmy działanie naszego wywiadu pokojowego w Ameryce i teraz po zerwaniu stosunków dyplomatycznych trzeba było zorganizować służbę wywiadowczą od początku.

Nieraz w tym pierwszym okresie wojny mieliśmy możliwość wysłania z naszego biura w Antwerpii zaufanych ludzi do Stanów Zjednoczonych, ale na wyraźny rozkaz szefa musieliśmy się od tego powstrzymać. Ameryka była dla nas czemś w rodzaju „noli me tangere”.

Za to, gdy wybuchła wojna między Ameryką a Niemcami otrzymaliśmy z Antwerpii telegraficzny rozkaz za instalowania wywiadu w Ameryce. Łatwiej było to rozkazać, niż wykonać.

Z chwilą wybuchu wojny w Stanach Zjednoczonych granice tego kraju zostały zamknięte dla wszystkich niemal cudzoziemców. Nie sposób było wysłać nowych zaufanych ludzi. Teraz dopiero dało się dotkliwie odczuć to, że na miejscu nie mieliśmy nikogo. Utrudniała je sprawa olbrzymia przestrzeń dzieląca nas od Ameryki.

AMERYKA NIE MIALA ZDRAJCÓW

Wkrótce też przekonaliśmy się, jaka olbrzymia trudność jest znalezienie Amerykanina, który zgodziłby się na odgrywanie roli zdrajcy własnego kraju.

W ciągu całej wojny znalazł się jeden jedyny Amerykanin, który zgodził się na szpiegowanie własnych rodaków we Francji. Ze wszystkich krajów świata Ameryka jedyna może się temu poszczycić, że nie miała wśród swych obywateli zdrajców.

Na najwyższą pochwałę zasługuje też zachowanie się jeńców wojennych amerykańskich w stosunku do wywiadu niemieckiego.

Byli tacy oficerowie amerykańscy, którzy uważali swój udział w wojnie za misję. Byli jednak i tacy, którzy cierpieli na myśl, że walczą z ludźmi zbliżonymi do nich rasowo.

Te myśli nawiedzały ich, zwłaszcza, wtedy, gdy wypadło im walczyć przy boku kolorowych wojsk, wchodzących w skład armii francuskiej. Zresztą, wszyscy Niemcy, którzy ukażali się w Ameryce, nie potrafili się pogodzić z koniecznością wstąpienia do niemieckich żołnierzy.

Wszyscy, niemal, Amerykanie odznaczali się brakiem uzdolnień strategicznych. Wyrazem tego może być odpowiedź jednego z jeńców, który powiedział wywiadowi niemieckiemu:

— Wiem, że nasza rola jest albo zabijać, albo być zabitym.

Wyraźnie dało się też zauważyć, że najbardziej proemiejsko usposobieni byli Amerykanie ze Stanów Pensylwania, New York i New Jersey.

WYWIAD AMERYKAŃSKI

Służba wywiadowcza amerykańska odznaczała się przede wszystkim na polu propagandy politycznej. Talent organizacyjny amerykański większy, niż zdolności w tym kierunku Anglików, a w dodatku wspomagany mocnymi finansami, postawił propagandę na rzecz Ententy na stopniu dla nas całkiem nieosiągalnym. Ten brak

propagandy niemieckiej zemścił się na nas srode.

Gdy wybuchła rewolucja, Ententa pośpieszyła z rozpowszechnieniem wiadomości, że czerwony sztandar powiewa także i nad okopami alianców i że flota angielska pośpieszyła do Kijonu dla podtrzymania rewolucji.

KONIEC WYWIADU NIEMIECKIEGO

Rewolucja niemiecka zadała ostateczny cios naszemu wywiadowi. Niszcząc to, co państwo wykupiło z mozołem w czasie czterech lat wojny. W ten sposób obezwładniła Niemcy w stosunku do ataków wywiadu cudzoziemskiego, zwłaszcza francuskiego.

Tymczasem ani Francja ani Anglia nie zawiązały swych działań wywiadowczych, a Anglia przeciwnie wzmocniła wywiad ekonomiczny w sposób niesłychanie wyrażony. Ameryka, zaś, uczyniła ze swego wywiadu potężną instytucję, zapewniającą jej bezpieczeństwo nazewnictwa kraju i dobrobyt wewnątrz Stanów Zjednoczonych.

Akta szpiegostwa wojennego zostały zamknięte i przysięgane były niepamięci, ale szpiegostwo czasów pokojowych spełnia dalej

swę nico zmienione zadania.

Na tem kończy „Fräulein Doktor” swe pamiętniki.

Oczywiście, nie dają one żadnego skończonego obrazu roli, jaką ona, czy wywiad niemiecki odegrały w czasie wojny. Są to tylko luźne fragmenty, oświetlające mniej lub więcej znane fakty czasów wojny.

„Fräulein Doktor” od wielu lat przebywa na stałe w Szwajcarii. Wywiad niemiecki, wycisnąwszy z niej wszystkie sily, odesłał ją, jak bezużyteczną rzecz, chora zmorfinizowana i bliska obłędu.

O tem wszystkim nie wspomina ani słowa. Jest zadziwiająco lojalna wobec swego rządu. Stara się wybielić nierzeczywiste czyny wywiadu niemieckiego.

Co nią w tym wypadku kieruje, czy patriotyzm, który mimo wszystko zachowywał, czy też lek przed siecią i zagranicą, karzącą, gdy trzeba, ręką wywiadu, nie wiadomo. Dość, że w jej oświeleńcu wywiad niemiecki czasów wojny nie posiada na swym sumieniu ani jednego grzechu, ani jednej zbrodni.

„Pamiętniki” te są ciekawym dokumentem lojalności Niemki wobec swych władz, aż do końca.

Girls rewjowe pływaczkami



W trosce o formę girls nowojorskie teatry rewjowe wprowadziły przymusową naukę pływania dla tańców zespołowych.

„Detektor kłamstwa” odkrył straszną zbrodnię

Do policji w Chicago nadeszło niezwykle doniesienie.

Brzmiało ono krótko: „Proszę zrewidować piwnicę w domu leżarki Alicji Lindsay Winnop”. Następnego dnia kłady adres.

Gdy policja wkroczyła do owej piwnicy, przedstawił się jej niesamowity widok: na operacyjnym stole leżał trup młodej kobiety. Kobieta ta została przed śmiercią zachorowawczoformowana i za dano jej strzał w serce od strony pleców. Narzędzie zbrodni: rewolwer, leżał na ziemi zawinięty w serwetkę, wi doznacie dla uniknięcia śladów palców.

Zabita okazała się Priscilla Winnop synowa leżarki. Ciekawy był fakt, że ofiara na tydzień zaledwie przed śmiercią ubezpieczyła się na życie na sumę 5 tysięcy dolarów.

Aresztowano natychmiast leżarkę i jej syna.

Zrazu nie chcieli się do niczego przyznać, ale zastosowano do nich nowy wynalazek, tak zw. „detektor kłamstwa”, aparat notujący każde nerwowe poruszenie badanego i to pomogło do ustalenia prawdy: strasliwej prawdy.

Prokurator Long, który prowadził śledztwo, uciekał się jeszcze do innych środków. Mianowicie w teatralny sposób udawał, że siołcha rozpaczliwie i tem do reszty rozstroił nerwy badanej.

Znaua twierdziła, że zabiła swą synową, gdyż „była to anemiczna i napół obłąkana suchotnica” i męczyła jej syna w sposób niemożliwy. Ale potem przyznała się, że również jej jak synowi chodziło o pieniądze, a syn chciał nadto uwolnić się od żony i ożenić ze swą przyjaciółką, sprzedającą w jednym z magazynów Chicago.

Potworną kobietę - leżarkę czeka fotel elektryczny.

Stołeczne migawki sądowe

Różowa pończoszka

Furia zdradzonego męża

Pan Tymoteusz Zajac, właściciel sklepu spożywczego jest niesłychanie zazdrosny o swą małżonkę, panią Kazię. No, bo i jest o co! Samej żywej wagi 125 kilo, a coż dopiero mówić o takich walorach, jak nieprzeciętna wymowa i talent do handlu.

Cóż tedy dziwnego, że p. Tymoteusz, mając taki skarb, zdradzał, usłyszawszy od dozorcy domu, p. Antoniego Dyni, taką uwagę.

— To nić mój interes, ale zmuszony jestem zaznaczyć, że jak pan, panie Zajac, siedzi w sklepie, lazi tu do pańskich żony jakis latek. Zdać się, że to nawet będzie zrealizacja, czyli nuda, bo jakis latek na dysku niewyrażny. Moja baba wynurzała bez dziurki od klucza, jako że pańska żona, przy tem owem starozakonem się ożbiła! Marna pańska godzina, panie Zajac, bo te niekręczone to największe katy na kobiecie. Kudy panu do konkurencji.

Pan Tymoteusz jednak głuch i chciał biec zaraz mordować, podpałać, ale stateczny pan Dynia wstrzymał go słowami:

— Nie, naprzód trza ich przykraulić razem i z nim się oprawić, a potem dopiero szanownej małżonki pańskiej zdrowo żeberka przemać.

Umówiono się, że gdy amant zjawi się w mieszkaniu p. Zajaca, dozorca natychmiast go o tem zawiadomi. Okazała się to po kilku dniach. Na alarm p. Zajac zamknął sklep i jak burza wtargnął do mieszkania. Już w przedpokoiu zauważył obcy parasol i zabłocone kalosze.

W sypialni siedział szczupły brunet o palcem spojrzeń, którego pani Kasia pokazywała nóżkę w różowej pończosce — on zaś patrzył i cmokał z zachwytem.

Jak ranny odniednianał na rywalu p. Tymoteusz i poczył go tłuc przyniesionym ze sklepu suchym baleronom.

— Uś, coś jest? Zabił mnie na śmierć! Policja! Panie warjat, słuchaj pan, ja jestem damski dostawca. Pończochy, trykotaży, podwiązki, tudzież reformy. Zapamiętaj się pan chociaż na chwilę.

Po długich szamotaninach udało się wreszcie pani Kazi przekonać męża, że z brunetem łączy ją tylko stosunek handlowy. Pekność nie chce martwić pana Tymoteusza wydatkami, załatwiała swoje sprawy w tajemnicy.

Zatamowałszy krew, okrecony ręcznikiem, kupiec p. Benek Solowiejczyk, wybiegł z fatalnego mieszkania, nie wiedząc, jakie go jeszcze czeka przeżycie.

Za drzwiami bowiem czekał ze wznieśloną wórką miotła wierny sojusznik zdradzonego męża, p. Dynia.

W chwili, potem przez podwórze galopował p. Solowiejczyk, przynaglany uderzeniami miotły dzielnego dozorcy. Pościg trwał aż do bramy.

Epilog rozegrał się oczywiście w sadzie grodzkim, gdzie zazdrosny małżonek ten który go nie opuścił w potrzebie, dostali po tygodniu aresztu, na szczęście z zawieszaniem.

Co wróżą gwiazdy na dzień 3 grudnia?

Interesujące przeżycia



Już wczesne godziny rano mogą nam przynieść ekspansję zarówno psychiczną jak i fizyczną, szersze zainteresowania, nowe wydarzenia, znajomość, spotkania.

Chęć zmian, zaprowadzania reform lub wyrzucania na wyciek. Dziejego ranka nasza świadomość może wnieść się na poziom trochę wyższy niż zazwyczaj, przyjąć nam nowe idee, oryginalne pomysły lub natchnienia artystyczne, rozbudzić intuicję i bystrość obserwacji. Trzeba dać, że m. kłó jest bardziej rozwinięty psychicznie i subtelny — tem s'nie odczuwa działanie wpływów kosmicznych i tem bardziej różnorodnie może je wykorzystywać. Natomiast jednostki przeciętne mają te wszystkie możliwości znacznie zmniejszone lub uproszczone.

Ranek dzisiejszy pomyślny jest dla aktywności życiowej wszelkiego rodzaju, przedsiębiorczości poczynają ryzykownych, a także może nam przynieść powdzen w stosunkach z ludźmi energicznych, poszukujących, przywódców. Naogół zaznaczy się dziś rano zwiększenie się naszej pewności siebie i odwagi, a także i poczucie własnej godności, pozytywności, oraz dążenia do postępowania.

Mimo całej naszej ekspansji powinniśmy się liczyć z tem że zaraz po godz. 13-ej będzie się manifestować gorsza passa, przynosząca nam drobne przykrości, przeszkody, zwłoki, zamieszanie lub też nieporozumienia z osobami starymi.

Ne będzie to nic poważniejszego, a okres po bledni przyniesie poprawę.

Wieczór obiecuje spotęgowanie się wrażliwości, nastrojowości, chęć przygod i przeżyć romantycznych a ponieważ nie wykazuje działania dysharmonijnych wpływów kosmicznych — możemy nam przynieść interesujące przeżycia — odpowiednio zresztą do wskazówek horoskopu dla każdego człowieka poszczególnie.

Ne należy bowiem zapominać, że każ

dy z nas ma swój horoskop indywidualny, który nad dala przedwyszkliem, a nasze informacje, jakie podajemy co dzieńne i Czytelnikom, mają tylko charakter ogólny.

Dziecko dziś urodzone — energiczne, przedsiębiorcze, oryginalne, samodzielne — sąganie powodzi e

Jan Sierża Dzierżbicki

MAZ



Rodzina robi wyrzuty panie Klarze że znowu odmówiła bogatemu konkurentowi: „A przecież już najwyższy czas sę zdecydować, bo lada dzień może być za późno! I tak cud, że jeszcze ktoś się trafia!”

— Ależ ja n'e mam zamiaru wychodzić zamaż! — woła pani Klara. — Wcale nie potrzebuje męczyzny; mam psa, kota i papugę.

— Ależ jedno z drugiem niema nic wspólnego!

— O, przepraszam! Papuga cacie kłie, pies kaprysi cały dzień, a kot włoczy sę po ralnych nocach. To mi wystarczy!

(„Cyrulik Warszawski”).

RADJO WARSZAWSKIE

NIEDZIELA

9: Sygnał czasu, 9:05: Gimnastyka, 9:20: Muzyka z płyt, 9:40: Muzyka z płyt.

10:05: Transm. nabożeństwa z Poznania.

11:35: Odczyt, 11:57: Sygnał czasu, 12:15: Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. W przerwie — Pogadanka.

14: Transm. z Berlina początku rozgrywek meczu piłkarskiego Polska — Niemcy, 14:10: Pogadanka dla gospo-

KARJEROWICZ



W czasie przerwy obiadowej na robotach kanalizacyjnych, dwu robotników prowadził rozmowę:

— Kiedy byłem mały — mówi jeden, — chc'ałem koniecznie zostać ksędzem. Świetny zawód!

— No i czemu nie zostałeś?

— Jestem zanadto ambitny; kiedy sę dowiedziałem, że papieżem może być tylko Włoch, machnąłem ręką.

(m)

Izadora Duncan

MOJE ŻYCIE

Pamiętnik

Raimond i ja mieliśmy zwyczaj robienia bardzo dużych spacerów pieszko po Paryżu.

Podczas takiego ko'ow'nia natrafiliśmy często na okolicie bardzo ciekawe. Naprzykład w stronę parku „Mencian” odkryliśmy muzeum chińskie, które zostawił we Francji milionier i ekscentryk. Drugiego dnia znaleźliśmy muzeum Guimet, w którym maska Napoleona zemocjonowała nas bardzo. Muzeum „de Cluny” gdzie Raimond przepędzał całe godziny i rozmawiał nad płytami perskimi, przy których szalał z zachwytem nad kobietą siedzącą na jednorożcu, na dywanie z XV wieku.

Wreszcie przyszł nam raz do Trocadero. Nasz wzrok zatrzymał się na afiszu, zapowiadającym wielkie przedstawienie, które miało się odbyć tego popołudnia z Mounet Sully w „Królu Edypte” Sofoklesa.

Imię Mounet Sully było nam wtedy nieznane, ale pragnęliśmy bardzo zobaczyć sztukę. Zobaczyliśmy ceny miejsc na afiszu i sprawdziliśmy zawartość na sztych kieszeni. Okazało się że posiadamy całe trzy franki a miejsca trzecie, na ostatniej ga'erli, były w cenie 75 ctm. Trzeba było zjeść obiad właściwie, ale

zamiast tego weszliśmy na stojące miejsca do ostatniego rzędu ga'erli.

Nie było kurtyny na scenie Trocadero. Dekoracje — to była imitacja tego co niektórzy ludzie wyobrażają sobie jako sztukę grecką. Chór wszedł i ubrany, kostiumy według wzorów greckich. Muzyka marna. Mdły, słodkawy zapach dochodził aż do nas z orkiestry. Zamieniliśmy spojrzenia z Raimondem.

Powiedzieliśmy sobie, że szkoda było poświęcać nasz obiad kiedy z portyku na lewo, mającego wyobrażać pałac — wyszedł człowiek. Obok tych chórów z opery trzeciej kategorii na tej scenie pojawił się on. Wyciągnął rękę i zawołał:

— Czemu ku temu pałacowi krzyki wasze wznoście? I poci to ga'ęzie zwiśające, te girlandy?

Trudno opisać wrażenia, jakiego doznaliśmy przy pierwszych dźwiękach tego głosu. Myśle, że w dniach największej sławy starożytności i splendoru Grecji w teatrze Dionizosa, do największych dni Sofoklesa, niewiadomo jakiej epoki, niewiadomo jakiej krainy, w całym Rzymie nie istniał nigdy głos temu podobny.

I od tej chwili rósł cień Mounet — Sully i głos jego.

I jedno i drugie z każdą chwilą potężniało i większe obejmowało kręgi. Podnosiło do takiej wielkości cała sztukę do takiej wysokości, że Trocadero nimmo swej olbrzymiej objętości, było zbyt małe ażeby pomieścić tego Olbrzyma Sztuki.

Na naszych miejscach, na galerji, wstrzymaliśmy oddech.

Pobledliśmy. Omdlewaliśmy.

Lzy perliły się w naszych oczach.

Kiedy wreszcie pierwszy akt skończył się, rzuciliśmy się sobie w objęcia w radosnej ekstazie.

Podczas antraktu zastanawialiśmy się, czy to nie ten sam głos przywodził nas z tak daleka i uwieścił w tym dniu naszą wędrówkę.

Drugi akt rozpoczął się i przed nami toczyła się akcja w e'kiej tragedji. Wreszcie Mounet Sully tańczył. Zobaczyłam nareszcie to, o czem zawsze marzyłam: wielką bohaterską postać w tańcu.

Nowy antrakt.

Spojrzałam na Raimonda.

Był bledy, oczy mu błyszczały.

Ak! trzeci.

Nie dał się wzrost opisać. Tylko ci, którzy widzieli Mounet Sully mogą zrozumieć to, cośmy przeżywali.

Kiedy w finale, w końcowym momencie najwyższej rozpaczy, w paroksyzmie strachu po spełnionym grzechu i zranionej dumie, wyrwa sobie oczy z orbit, kiedy zrozumiał, że nigdy nie zobaczy już światła dziennego i przywołał swego dzieci, wychodził po raz ostatni — olbrzymia sa Trocadero z sześcioma tysiącami widzów wybuchła płaczem.

Schodziliśmy po nieskończonej ilości schodów, zataczając się — tak wolno i tak ciężko, że portjer sprowadził nas.

Dłuższy czas potem, w innych okolicznościach poznaliśmy te nasze drogi.

Wracaliśmy pieszko, upojeni wrażeniem, jakiego

doznaliśmy i w ciągu wielu tygodni, byliśmy jakby zahipnotyzowani.

Daleka byłam od myśli, że nadejdzie dzień kiedy tańczyć będę na scenie obok wielkiego Mounet.

Od czasu, kiedy widziałam na wystawie dzieło Rodina, jego geniusz przesądował mi. Jednego dnia poszłam do jego pracowni na ulce „Universitet”. Moja wędrówka do Rodina podobna była do wędrówki Psyche, szukającej boga Pana w jego grocie, ale droga, która obrabiał nie była droga Erosa, tylko Apolla.

Rodin był mały, krepy z krótko ostrzyżoną głową, zwichrzona broda.

Pokazywał mi swoje utwory z prostotą wielkich ludzi. Od czasu do czasu szeptał jakieś imię przed statuem, ale te imiona miały ma'o znaczenia dla niego. Dotykał te swoje wiekie dzieła rękami, jakby je pieścił.

Miałam wrażenie że pod tą pieszczotą rzeźba rozgrzewa się jak o'ów.

Wziął grudkę gliny i gnótił ją w d'oniach. Odech jego przytem był mocno przyśpieszony. Po małej chwili uformował małą figurkę kobiety, która jakby drgała pod jego palcami. Wziął mnie za rękę, wsadził do fiakra i odwoził mnie do domu. Zarzuciłam przedk'a tłuńkę i zatańczyłam mu idw'e Theodora, która Andre Beaunier przetłumaczył moją intencję:

Pan kochał nimie

Echo kochało Satyrę.

(d. c. n.)

Obchód rocznicy powstania listopadowego

W dniu wczorajszym rozpoczęły się uroczystości organizowanego przez Kolo Podchorążych Rezerwy przy Z.O.R. w Białymstoku obchodu 103-iej rocznicy powstania listopadowego. O godz. 6 wiecz. odbył się kapistrzyk orkiestry, które z pochodniami przeciągnęły przez ulice miasta. Następnie zebrało się przy płycie ku czci Nieznanego Żołnierza, a następnie — wobec przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, delegacji Z.O.R. z p. pułk. Łupiańskim oraz oddziałów Zw. Strzeleckiego i harcerzy nastąpiło złożenie przez Podchorążych wieńca, a dalej chwila ciszy, jako wyraz hołdu poległym, poczem orkiestra odegrała marsza żałobnego.

Dziś o godz. 8 zrana hejnał z wieży ratuszowej, o godz. 9 — zbiórka oddziałów na Rynku Kościuszki, o godz. 9 min. 30 — przybycie przedstawicieli władz i raport, o godz. 10 — Msza św. w kościele Farnym, o godz. 11 — defilada, a po niej w sali rady miejskiej akademja, na którą

Egzekucja podatków

Tymczasowy zarząd m. Białegostoku zakończył pracę przy sporządzaniu wniosków egzekucyjnych na dopłaty drogowe na rok 1933/34. Część tych nakazów została już przekazana urzędowi skarbowemu celem zrealizowania. Poza tym wydziel finansowo — podatkowy według kolejności będzie ściągać następujące podatki: od sztyldów, ładunków kolejowych (dotychczas niezainkasowanych) oraz kary za niezłożenie deklaracji do wymiaru podatku od lokali na rok 1933, za nieregulowanie psów i t. p. Platnicy wymienionych podatków w celu uniknięcia kosztów egzekucyjnych winni we własnym interesie uregulować należność.

Opieszali poborowi 1933 r. będą ukarani

W okresie od 2 października do 30 listopada w referacie wojskowym tymczasowego zarządu m. Białegostoku przeprowadzono według opracowanego planu rejestrację mężczyzn, urodzonych w 1913 r., zamieszkałych na terenie miasta i przyłączonych do niego przedmieść. Obecnie, po zakończeniu czynności, referat przystąpił do sporządzenia wykazu opieszających, którzy nie zgłosili się bez uzasadnionych przyczyn celem ukarania ich w trybie administracyjno-karnym grzywną lub aresztem.

Na rynku w Białymstoku

Na rynku w Białymstoku notowano onegdaj następujące ceny: ziarna, maki, chleba i paszy (za 100 kg): pszenica — 19 zł., żyto — 13, jęczmień — 14,50, owies — 12, gryka — 18, mąka pszenna 65% — 42, 50% — 45, żytnia pyłkowa 65% — 27, razowa 90% — 17, chleb ptylowy 65% — 26, razowy 90% — 16, koniczyzna 7, słoma — 3,80, ziemniaki — 4,40.

Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płaścił wczoraj za dolara 5,50, sprzedawał zaś po kursie 5,58. Czeki na Londyn: kupno — 29,30, sprzedaż — 29,45.

POCZĄTKI

5, 6, 15, 20, 1015
Dziś
Potężniejszy niż
„BOCZNA ULICA”
Realistyczniejszy niż
„JENNIE GERHARDT”

WIELKA GRZESZNICA

W roli głównej
CLAUDETTE COLBERT
wytw. „PARAMOUNT”
Od 11 do 2-jej Ceny od 40 gr.
REWIZOR

Dr. A. ADAMOWICZ
Choroby: skórne, weneryczne, płciowe (nieog.)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZA
Białystok, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40
od godz. 10 do 1-jej i od 4-jej do 8-jej wiecz.

Zgłaszajcie się po odbiór dyplomów Pożyczki Narodowej

Grodzki komitet obywatelski przysłał dotychczas i wydał subskrybentom Pożyczki Narodowej około 700 dyplomów.

Liczba ta jednak nie obejmuje wszystkich, uprawnionych do otrzymania dyplomów, obywateli.

Z Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Biurow oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Białymstoku zostało przeniesione do nowego lokalu przy Stow. Urzędników Państwowych (Warszawska 2). Wpisy nowych członków przyjmuje sekretariat L. M. i K. w poniedziałki, środy i piątki od

godz. 18—19.

Staraniem Ligi w dniu 6 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń rady miejskiej p. inż. Zygmunta Dreszera wygłosi odczyt p. t.: „Droga do Polski Mocarstwowej.” Wstęp bezpłatny.

Na marginesie najścia na redakcję „Dziennika Białostockiego”

Jak się dowiadujemy — sprawa dr. Władysława Gogolewskiego, sprawcy najścia na redakcję „Dziennika Białostockiego” skierowana została w dniu wczorajszym z oskarżenia publicznego do sądu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa — sprawą p. Gogolewskiego zajmie się również Izba Lekarska.

Pismo Antoniego Faranowskiego zamieszczone wczoraj notatką, w której m. in. czytamy: „W związku z przykremskim zajściem w lokal redakcji „Dziennika Białostockiego”, uważamy za stosowne zaznaczyć, że, umieszczając w swoim czasie list p. dr. W. Gogolewskiego byliśmy przekonani, że zachowanie się p. dr. G. podczas wykonania przez orkiestrę Hymnu Narodowego — spowodowane było wadą słuchową p. dr. Gogolewskiego i niefortunnym zbiegiem okoliczności.

„Gdybyśmy chociaż na chwilę przypuszczali, że p. dr. G. w postępowaniu swym kierował się motywami charakteru antypaństwowego, nietylko nie użyczylibyśmy miejsca dla jego listu, lecz nawet nie dalibyśmy tłumaczeniu p. dr. G. żadnego słucha”.

To wykretne tłumaczenie się i odgrywanie się od dr. Gogolewskiego tłumaczy się niewątpliwie powszechnym oburzeniem, jakie wywołał czyn dr. Gogolewskiego, a zwłaszcza pochwała tego czynu przez Antoniego Faranowskiego. Stwierdzić musimy jeszcze raz, że notatka o skazaniu Władysława Gogolewskiego przez sąd sta rościński na 500 zł. grzywny z wymienniem czynu, za jaki został skazany, ukazała się w „Dzienniku” z dn. 21 listopada b. r. Skoro Antoni Faranowski zamieszczał w związku z nią list Wład. Gogolewskiego, musiał o niej wiedzieć, a więc znać jej treść. Umieszczając więc pseudo — sprostowanie dr. Gogolewskiego — tem samym świadomie z całą złą wolą zgo-

dził się z jego zdaniem — wbrew wiadomości „Dziennika”, opartej na decyzji sądu starościńskiego.

Zresztą powiemy krótko: Możemy przedstawić dowody, że Antoni Faranowski, zamieszczając pochwałę czynu dr. Gogolewskiego, wiedział z autorytatywnego źródła o tem, że Gogolewski został rzeczywiście skazany i za co skazany, a mimo to nie powstrzymał się od ustawowo nie dozwolonej krytyki wyroku. Tak że nie rehabilitacji Antoniego Faranowskiego



Wcześniej zaczęli

17-letni Jan Aleksiejczuk, 17-letni Zygmunt Popławski napadli na Helenę Gineli i jej koleżankę Eugenję Kozłównę, które pobili, przyczem Helenę Gineli zabrali torebkę z drobniemi przedmiotami i pieniędzmi w kwocie 55 groszy.

Sąd okręgowy skazał Aleksiejczuka na jeden rok więzienia, a Popławskiego na 6 miesięcy, zawieszając mu wykonanie kary na okres lat trzech.

Kancelarie komorników

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że kancelarie komorników czynne są dla interesantów codziennie w godzinach od 9 do 11 przed południem.

OGŁOSZENIE

Bank Gospodarstwa Krajowego podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1 grudnia 1933 roku wkłady na książeczki oszczędnościowe oprocentowane będą według stopy 4% (cztery procent) w stosunku rocznym. Dla książeczek oszczędnościowych, wydanych przed dniem 1 grudnia r. b. dotychczasowa stopa 5/0 p. a. obowiązuje do dnia 31 grudnia 1933 roku.

Wielki Zwierzyniec!

przy ul. Kupieckiej Nr. 49 F.
Przywiózł moc bardzo ciekawych okazów, a mianowicie: Lwy, Lamparty, Niedźwiedzie, Hjeny, Wilki, obrzyni wąż Boa-dusiciel, Jeżozwierz, rozmaite gatunki małp i wiele innych bardzo ciekawych okazów.
Sensacja! Młode lwiatka! Urodziły się w naszej menażerii w Białymstoku. Bardzo rzadki wypadek w naszym kraju!
UWAGA! Co 2 godziny odbywa się tlesura dzikich afrykańskich lwów. Od godz. 3 do 4 popoł. karmienie zwierząt z powodu kryzysu ceny bardzo niskie!
Dorośli 25 gr. Dzieci i wojskowi 20 gr. szkoły grupami 15 gr.
Zwierzyniec otwarty od godz. 9-jej rano do godz. 9 wieczór. — Sala dobrze ogrzana — Muzyka przez cały dzień!
Więc idziemy wszyscy do Zwierzynca!
DYREKCJA.

KONIECZNIE z tym znakiem!
KOWALSKINA
USUWA NAJPOPIELNIEJSZE BÓLE GŁOWY
MARJA LUBOWSKA Z-LEWANDOWSKA.

DOKTOR Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopławowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5,30—7,30
Białystok, Piłsudskiego 33, tel. 5-67

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopławowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (partia) tel. 5-58.

Popierajcie L. O. P. P.

Wobec zbliżającego się terminu przesłania komisarzowi generalnemu Pożyczki Narodowej w Warszawie wykazu osób i firm, którym dyplomy zostały przyznane, do wydawnictwa, opracowywanego przez biuro komisarza generalnego, komitet obywatelski wzywa p. p. subskrybentów do zgłaszania się w sekretariacie (Zarząd Miejski — Warszawska 21, pokój 33) po odbiór dyplomów.

Przy zgłoszeniu należy okazać pokwitowanie placówek subskrypcyjnych i list Komitetu z proponowaną kwotą subskrypcji, o ile został on doręczony.

—x—

Na obserwację do Choroszczy

Pożycie małżeńskie mieszkających w Choroszczy pow. sokólskiego, Kazimierza i Józefy Skibickich, nie było zgodne. Wszelkie więc wyjaśnienia nie wytrzymują krytyki. Pracując uczciwie nie trzeba było obecnie kluczyć, wykładać się, wzywać na pomoc „głuchoty”.

Defraudacja

W żydowskim Banku Spółdzielczym w Grajewie została wykryta defraudacja na sumę 5000 zł., której dopuścił się kierownik i kasjer tegoż banku, 46-letni mieszkaniec Grajewa Berenzon Mordchaj, s. Lejby i Judy. Berenzon przyznał się do winy. Do czasu złożenia poręczenia hipotecznego na zdefaudowaną sumę — decyzją sądu grodzkiego w Grajewie Berenzon został osadzony w areszcie.

Włamanie

Do pracowni kuśnierskiej Rozenblata Abrahama w Grodnie przy ul. Kolejowej Nr. 25, nieznanymi sprawcy skradli 200 szt. skórek owczych wyrobionych i 10 dużych kożuchów (na sumę 1400 zł. Wdrożone poszukiwania nie dały narazie pozytywnego wyniku.

Włamanie

Do pracowni kuśnierskiej Rozenblata Abrahama w Grodnie przy ul. Kolejowej Nr. 25, nieznanymi sprawcy skradli 200 szt. skórek owczych wyrobionych i 10 dużych kożuchów (na sumę 1400 zł. Wdrożone poszukiwania nie dały narazie pozytywnego wyniku.

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI
kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi itp. wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika 1.

Dr. Lea BOMASZOWA
Choroby kobiece i akuszeria
powróciła
ul. Marsz. Piłsudskiego 31, tel. 6-46

LECZNICA
dla przychodzących chorych
Białystok, Sienkiewicza 3. Tel. 1-38
Przyjmuje lekarzy specjalistów
W chorobach: godzinę
Skóry, wenerycznej i niemocy 11—21-7-8
Dzieci 12—1
Wewn. serca i przem. mat. 9.10.1.214-6
Kobiecych i akuszerji 11.1.5-6
orady dla ciężarnych
Nerwowych 1—2
Gardła, uszu i nosa 6—7
Oczu — dobieranie szkieł 6—7
Chirurgia i wtorki i piątki 1—2
Pęcherza i dróg mocz. i czwartki 3—4
Gabinet dentystryczny 10.1.14-7
Analizy moczu, krwi i zastrzyki 9—7
Porady i badania przedślubne
WIZYTA 3 zł.

Dr. Lea BOMASZOWA
Choroby kobiece i akuszeria
powróciła
ul. Marsz. Piłsudskiego 31, tel. 6-46

Dr. S. Kracowski
Choroby wewnętrzne
przeprowadził się
na Rynek Kościuszki Nr. 29
dom Warata

Dr. med. M. SYROTA
Choroby nerwowe i psychiczne,
gabinet elektroczucia
przeprowadził się
na ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 24, tel. 17-75

W CIEŻKICH CZASACH ZDROWIE

JEŻY JEŻYCZ CENNIEJ JEŻY CIERPIĄCYM NA ARTERYJZM, SKLEROZE, DUSZNICE, WYCZERPANIE NERWOWE, DOLEGNOŚCI PŁUCI, ŻOŁĄDKA, PRZYWRACA ZDOLNOŚĆ DO PRACY, ZADOWOLENIE Z ŻYCIA
NATURALNY UTRWALONY SOK Z CZOSNKU
Z MARKĄ
INFORMACJE
APTEKA MAZOWIECKA — WARZAWA —
Broszury o kuracji czosnkowej bezpłatnie i informacje w Białymstoku: Apteka Gessnera, ul. Marszałka Piłsudskiego 18.

Zamknięcie Wystawy Książki Polskiej

W dniu wczorajszym zamknięta została mieszcząca się w dużej sali urzędu wojewódzkiego wystawa książki polskiej. Stwierdzić można, że spełniła ona swe przeznaczenie, przyczyniając się do rozwinięcia propagandy książki polskiej, polskiej twórczości literackiej i w ogóle czytelnictwa. A poza tym umożliwiła publiczności białostockiej zapoznanie się z bardzo ciekawymi eksponatami, jakie wystawił p. Wojewoda, p. nacz. Modliński, p. radca Frankowski, wojskowość i t. d. Ciekawe były również zbiory ex libris'ów oraz wystawione przez bibliotekę im. Szołem Alejchem tłumaczenia dzieł pisarzy polskich na obce języki.

Wystawę przez cały czas jej trwania zwiędano bardzo tłumnie, i p. radca Frankowski i prof. Echeński sędzią się napracowali, udzielając wyjaśnień licznym wycieczkom szkolnym. Zwrócić uwagę, że młodzież klas niższych szczególnie otaczała zazwyczaj stoisko „Dziennika Białostockiego”. Magnesem, który ją przyciągał, były egzemplarze „Mojej gazetki”, dodawanej bezpłatnie co tydzień do numerów sobotnich „Dziennika”. Przeglądano je z dużym zajęciem.

Dodatkowa Komisja poborowa

W lokalu przy ul. Warszawskiej Nr. 3 urzędować będzie w dniu 5 b. m. dodatkowa komisja poborowa dla tych poborowych, którzy z różnych przyczyn dotychczas nie zgłosili się do przeglądu

Na obserwację do Choroszczy

Od dłuższego czasu klócili się, a nawet Skibicki kilkakrotnie opuszczał dom męża, lecz po kilku dniowej nieobecności wracał. Ostatnio, w dniu 16 sierpnia r. b. wyjechał w niewiadomym kierunku i po 4 dniach wrócił wraz z swoją matką.

W nocy, kiedy domownicy spali na strychu, a w mieszkaniu byli tylko Skibicki, Skibicka podniosła alarm, iż zamordowano jej męża. W toku śledztwa wszystkie okoliczności wskazywały na Skibickiego, jako na mordercę. To też z polecenia sędziego śledczego została ona osadzona w więzieniu. Onegdaj stanęła przed sądem okręgowym, który postanowił skierować ją na obserwację do zakładu w Choroszczy i sprawę odroczył.

„Pocałunek przed lustrem”

W teatrze „Palace” wystawiona będzie wkrótce sztuka w 8 obrazach autora węgierskiego, Władysława Fodora, w której gościnnie wystąpi p. Stanisława Mazarekówna. Sztukę reżyseruje Tański, który wystąpi w roli głównej. Dekoracje Rysiewskiego. Afisze zapowiadają „Pocałunek przed lustrem,” jako przebieg sezonu na 1933/34 rok.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełni dyżur apteka: E. Wilbuszewicza, R-k Kościuszki 17.

Nocne pogotowie lekarskie

tel. 5-03 „Linus Hacedek”.

Popierajcie L. O. P. P.

GWIAZDA TELEFUNKEN
NA LAMPY KATODOWEJ TO GWARANCJA IDEALNEGO ODBIORU
RADJO TELEFUNKEN

Dr. Betty MIELNIK
choroby kobiece i akuszeria
przeprowadziła się
ul. Rynek Kościuszki Nr. 7, tel. 8-78.
Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—7 w.

Dr. Zygmunt Siemaszko
przeprowadził się
na ul. Sienkiewicza 14.
Przyjmuje codziennie od godz. 4—6
w niedzielę od godz. 10—12

Dr. S. Kracowski
Choroby wewnętrzne
przeprowadził się
na Rynek Kościuszki Nr. 29
dom Warata

Dr. med. M. SYROTA
Choroby nerwowe i psychiczne,
gabinet elektroczucia
przeprowadził się
na ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 24, tel. 17-75

Film, będący przestroga dla milionów kobiet, wpadających w sidła sutenerów, którzy pozabawiając je czci, zhańbione, wprawia do domów rozpusty



TANCERKI z BUENOS AIRES
NASTĘPNY PRZEBÓJ
Kina „Modern”